Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 153 | Kraków, poniedziałek 28 czerwca 1920 | Rocznik XXIX.

40 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 50·— Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 1½ M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 2·50 Mk, w nadesłanem 7 Mk. Głosy publiczne po 10 Mk za wiersz.

Rozstrój

Przez piętnaście dni trwało przesilenie rządowe. A właściwie przez dwa lub trzy razy po dni piętnaście. Bo rząd, który upadł na „sekwestrze“, wiedział oddawna, że nie ma większości i w innych ważnych sprawach. Ale upadku swego nie przyśpieszał, bo raz szło dobrze, drugi raz źle na froncie... Przesilenie gabinetowe ostatnie jest dla słabości Polski symptomatyczne. Żaden z dwu rządów polskich nie miał większości w Sejmie, ale rząd Paderewskiego mógł się jakiś czas łudzić, że ma ogromną większość społeczeństwa za sobą, ale rząd Skulskiego nie mógł mieć nawet tych iluzyi. Któryż zatem rząd mógł liczyć — jeżeli nie na większość Sejmu — to na większość społeczeństwa?

Zdawało się, że rząd chłopsko-robotniczy. — Chłopów i robotników jest w Polsce chyba 90 procent. Program rządu chłopsko-robotniczego obiecywał rychły **pokój,** demokratyczny, **jednoizbowy Sejm, wyżywienie** ludności nie posiadającej własnego chleba, i wielkie reformy z **reformą rolną** na czele. Liczba i myśl zespoliły się w projekcie rządu chłopsko-robotniczego w taki sposób, że zdawało się, iż taki rząd miałby siłę i mógłby mieć trwałość.

A jednak nie mógł powstać! Bo ani chłopi, ani robotnicy w Polsce nie są jednością polityczną, zdolną do wspólnych działań. Chłopi rozbici na trzy stronnictwa, rywalizujące ze sobą, robotnicy rozdzieleni także na trzy niemal nie do pogodzenia partye. „Witosowcy“, „Thugutowcy“, „Stapińszczycy“ robią wrażenie czyhających na siebie w dżunglach politycznych wrogów, a „Chadeki“, „Enzetery“ czy obecnie „Enpeery“ i PPS nie mogą z sobą dwóch zdań zamienić bez obrazy. Sześć stronnictw w takich warunkach się znajdujących, nie łatwo mogło marzyć o wspólnym rządzie. Nie wchodzimy tutaj w historyę rozbicia klasy włościaństwa, czy robotników. Wiemy, że endecya, klerykalizm i konserwatyzm feudalny tkwią jeszcze w ludzie wiejskim i miejskim. Ale i to wiemy, że przeciwnicy chłopów i robotników nie stworzą w Polsce Rządu, któryby nie doprowadził do jej upadku. Wiemy, że cofnąć się Polska nie może, że reakcya jest śmiercią państwa polskiego.

A jednak ani chłopi, ani robotnicy nie mogą rządu z siebie wylonić, bo ani jedni, ani drudzy nie obejmują interesów **całości narodu** idącego do życia i rozwoju. Ani chłopi ani robotnicy nie mogą postawić zasad niezłomnych tego rozwoju i tego życia. Jedni chwytają się kurczowo interesów swoich dnia dzisiejszego, drudzy żyją życiem nadziei w przyszłości. Jedni podobni do lokajów, donaszających odzież zostawioną im przez łaskawe jaśnie „państwo“ drudzy nadsłuchują na każdy głos, każdy giest, mający być „ostatniem słowem“ powojennej konwulsyi. — Gdzież tu budowa państwa w dniu **dzisiejszym,** ale budowa mająca służyć licznym **pokoleniom przyszłości? Nikt nie chce widzieć faktów.** Nie chce widzieć wojny, ani tego, że Polska nie ma granic. Nie ma. I cóż to kogo obchodzi, skoro i tak żyć można!

Analogia do wieku XVIII zupełna. Wówczas Polska była karczmą zajezdną dla sąsiadów, chłop, — czyli większość olbrzymia — był martwą częścią życia publicznego, obcy rządzili w kraju, a jednak „nierządem Polska stała“ — tak długo, **aż paść musiała.** W XVIII wieku tworzył się dokoła krąg państw, które przeszły w fazę „oświeconego absolutyzmu“, który złamać musiał władzę szlachecką aby się oprzeć na mieszczaństwie i chłopie. Objawiało się to nazewnątrz w armii stałej i w biurokracyi. Król polski szlachty nie złamał, armii ani biurokracyi nie stworzył, chłopa ani mieszczanina z pod przewagi szlacheckiej nie wyzwolił. Kiedy to wreszcie wszystko chciał zrobić, było zapóźno. Szlachta uratowała się pod obcą obroną; Polska padła wśród Targowicy...

Dziś idzie dokoła Polski prąd „na lewo“. Idzie krętą nieraz linią **ku wyzwoleniu klasy pracującej z więzów kapitału wiejskiego i miejskiego.** Polska „oświecona“, Polska wpływowa, Polska zamożnych paskarzy i ich sług, Polska biskupów i szlachciców szaleje wprost **przeciw** klasie pracującej, cieszy się jej klęskami, obmyśla te klęski, łączy się z reakcyą świata całego, stwarza pozory siły przeciwko olbrzymiej większości i głównej wartości narodu.

Zamiast wytężyć wszystkie siły, aby pomódz chłopom i robotnikom do przyjścia do władzy i do zorganizowania nowożytnego ładu, godnego XX stulecia, cieszy się „opinia“ gazet burżuazyjnych, że nie udało się chłopom i robotnikom wytworzyć legalnych stosunków w myśl życzeń tychże chłopów i robotników. A uciecha ta godna tańca Kanibalów, brutalna, odpychająca i tak obłędna jak kankan dokoła płonącego domu...

Zamiast pogodzenia się z tem, że Polska jako część Europy pójdzie z tą Europą w równym szeregu, proponuje się chłopom i robotnikom, żeby stanęli do „wspólnej pracy“ z przedstawicielami reakcyi, która marzy o kajdanach i batach dla chłopów i robotników. Ta „wspólna“ praca nazywa się „gabinetem koalicyjnym“, od prawicy do lewicy mają się wszyscy „połączyć“, aby kapitalizm, klerykalizm i feudalizm mógł łatwiej i bez wielkich „wstrząśnień“ sponiewierać dążenia chłopa i robotnika, dążenia osiągnięte już w Europie, lub uznawane tam jako legalne i konieczne.

A ton temu dzikiemu chórowi reakcyi podaje stolica Polski, Warszawa ze swoją dziecinną niemal prasą i z życiem publicznem klasy średniej, pełnem publicznych występów godnych domu obłąkanych. Tu intryga święci orgie, tu opętani księża i dziennikarze wzywają co kilka dni do pogromów robotniczych, tu wreszcie obcy kapitał i obce wpływy dyplomatyczne hodują Targowicę XX wieku... Wszystko to przeżarte paskarstwem i atmosferą targowiska, niegdyś kryjącego się wstydliwie przed cnotą patryotów, dzisiaj łżącego najszlachetniejszych.

Polska staje się przedmiotem międzynarodowej nienawiści. Świat nie może zrozumieć tragedyi wewnętrznej, która szarpie naród polski. Za podszeptem wrogów idą widzowie obojętni, ba, dawni przyjaciele w nieprzyjaznym wzgardliwym sądzie o **wszystkich** polakach, o **całym** narodzie. Nie widzi się pracy i trudu głuchego milionów chłopów i robotników polskich, nie słyszy się ich westchnień, nie rozumie się ich słów walki o zmianę stosunków, ale widzi się reakcyę w prasie, dyplomacyi, rządzie i wojsku, widzi się niski, najniższy w Europie kurs waluty polskiej, wytyka się głosy dzikich gazet reakcyjnych w Warszawie, przytacza się okropne głosy z Sejmu...

Polska zdaje się staczać z fatalistyczną jakgdyby koniecznością do krwawych wstrząśnień lub do osłabienia i apatyi zdolnych do pogodzenia się z **każdym** losem, a więc z losem niewoli narodowej. A reakcya polska zaostrza siłę odruchu wstrząśnień, lub pogłębia apatyę i bierność. Nie jest to żadna sprzeczność, to zjawisko, które często właśnie w słabych organizmach prawie współcześnie można w dziejach obserwować. Rozstroje nasze są oznaką wielkiej naszej słabości. („Trybuna“).

Brusiłow o polskiej ofenzywie

Wileński „Nasz Kraj“ donosi z Rewla:

„Krasnaja gazieta“ z 13go czerwca ogłasza wywiad z generałem Brusiłowem, który w ten sposób mówił o akcyi militarnej polskiej:

„Musimy odeprzeć ataki wroga zewnętrznego (Polaków), jest to zadanie najpilniejsze, jakie ma do pokonania armia czerwona. Naiwnie mniema burżuazya, że Polacy idą jej na pomoc, że wrócą jej ziemię, „safes“ itd. Gdyby istotnie bowiem Polacy chcieli osiągnąć te cele, nie targowaliby się przecież z Denikinem i innymi wodzami wojennymi o kompensaty za udział w pochodzie, a wprost i niezwłocznie przeszliby razem z nimi do ataku.

Pozostały z resztą ocalałych wojsk Wrangel również za tego rodzaju sojusznika Polski uznany być nie może.

A więc dla mnie osobiście widoczem jest, że Polacy w pochodzie na Rosyę pragną zrealizować swoje wyłącznie ideały polityczne — granice od morza do morza.

„Ja lubię naród polski — mówił Brusiłow — nie można jednak pozwolić Polakom, by siadali oni na karku chłopa rosyjskiego (?) nie można również zgodzić się z ich (?) punktem widzenia, że dla tego, by samookreślił się naród, należy najpierw go podbić“.

W dalszym ciągu Brusiłow konstatuje, że odezwa genrałów rosyjskich, wzywająca do walki z Polską b. carskich oficerów, wydała doskonałe wyniki: zgłosiło się wielu ochotników z obozów koncentracyjnych i więzień!

Powyższy telegram korespondenta naszego z Rewla — dodaje „Nasz Kraj“ — dowodzi, że carski, gen. Brusiłow, będąc na służbie u bolszewików, w dalszym ciągu uprawia politykę, dyktowaną wymogami imperyalizmu rosyjskiego. Inkryminując Polsce cele i działania, zmierzające rzekomo do podboju Rosyi, gen. Brusiłow zapomina umyślnie o tem, że noga żołnierza polskiego nie stanęła dotychczas na ziemi rdzennie rosyjskiej, że więc o żadnej wojnie zaborczej z naszej strony nie może być mowy.

Polska wyzwala natomiast te ludy, na których karku po wieki wieków chcieliby zasiąść zarówno bolszewicy, jak i carscy generałowie. I to jest zasadnicza różnica pomiędzy ideową stroną akcyi polskiej a rosyjskiej“.

Konferencya prasowa u prezydenta ministrów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 27 czerwca.

Wczoraj na zaproszenie prezydenta ministrów odbyła się konferencya z reprezentantami prasy warszawskiej. Dziennikarze, którzy spodziewali się usłyszeć od premiera jakieś konkretne rzeczy, doznali zawodu. **P. Grabski absolutnie nic konkretnego nie powiedział,** prawiąc tylko morały o konieczności utrzymania kontaktu z prasą, o harmonii, jaka powinna panować między społeczeństwem a Naczelnem dowództwem itd.

O sprawie pokoju p. Grabski nie powiedział ani słowa.

Co do **programu** rządu oświadczył, że program zostanie ułożony na poniedziałkowem posiedzeniu Rady ministrów i na środowem posiedzeniu przedłożony Sejmowi.

Z dziennikarzy zabrał głos redaktor endeckiej „Gazety Warszawskiej“ p. Zygmunt Wasilewski, żaląc się na zawieszenie „Dwugroszówki“. Premier odpowiedział, że stało się to, zanim on objął urząd, że będzie się starał sprawę załagodzić i t. d.

Początek rozkładu nowego gabinetu?

Zanim jeszcze Sejm miał możność usłyszeć program gabinetu p. Wł. Grabskiego i zanim Sejm wypowiedział się, jak zapatruje się na istnienie gabinetu, który wedle słów premiera niema programu, bo chce „stosować się do uchwał Sejmu“ i który niema większości, bo oprócz trzech grup endeckich i endekujących wszystkie inne stronnictwa albo wręcz odmówiły poparcia albo zastrzegły sobie krytyczną neutralność, słowem — zanim jeszcze gabinet rozpatrzył się w sytuacyi, już okazuje objawy rozkładu. Smutny to horoskop dla rządu, który prędko wprawdzie powstał, ale jeszcze prędzej może swój żywot zakończyć.

Ojaw to znamienny, że do gabinetu, głoszącego się „fachowym“ i głoszonego „narodowym“, ludzie nie chcą jakoś wstępywać, że ludzie, którym zresztą władza wydawała się czemś rozkosznem, nie chcą tej rozkoszy doznawać w towarzystwie p. Wł. Grabkiego i pod skrzydłami opiekuńczemi pp. Dubanowicza i Teodorowicza. W ciągu jednego dnia p. Wł. Grabski otrzymał trzy kosze: p. Pepłowski wyrzekł się teki pracy, a pp. Wróblewski i Olszewski odmówili przyjęcia tek sprawiedliwości względnie przemysłu i handlu. Jeżeli się zważy, że jedyna rzeczywista ozdoba gabinetu prof. Narutowicz dotąd nie oświadczył, czy przyjmuje tekę robót publicznych, będziemy mieli wymowny obraz niedowierzania, z jakiem odnoszą się do tworu, któremu p. Wł. Grabski daje swą firmę.

W świetle rzeczywistości oglądając ten gabinet, ma się wrażenie, że twórcom jego wcale nie chodziło o dokonanie czegoś trwałego, że nie liczyli na utrzymanie się przy władzy na czas dłuższy.

Przeciwnie, ma się wrażenie, że szło tylko o utrącenie gabinetu centrowo-lewicowego i podsunięcie w jego miejsce czegoś niedojrzałego, tworu przeznaczonego na krótki żywot — choćby tylko do zebrania się Sejmu, bo nie spodziewali się, aby Sejm dłużej niż trwa dyskusya nad programowem oświadczeniem tolerował tego podrzutka politycznego.

Na wiele przypadków szczęśliwych ludzie liczą w życiu, a politycy są w tym względzie bardziej niż inni ludzie zabobonni. Liczono, zdaje się, na poparcie Narodowej Partyi Robotniczej, a tymczasem po uchwaleniu wotum nieufności przyszło odwołanie przez tę partyę p. Pepłowskiego z gabinetu. Liczono na życzliwą neutralność stronnictwa Pracy konstytucyjnej, a doczekano się więcej niż zimnego przyjęcia; nawet klub mieszczański, który w swem uprzedzeniu do socyalistów nie odbiegł daleko od prawdziwych endeków, półgebkiem tylko i z rozmaitymi zastrzeżeniami obiecuje poparcie — aż do wymówienia. Słowem — zawód na całej linii tam, gdzie spodziewano się poparcia lub przynajmniej tolerowania.

Na co właściwie liczyli promotorzy gabinetu prawicowego? Czy może na naiwnych, którzy uwierzą w reklamowaną „bezpartyjność“ i „fachowość“ gabinetu, którego program leżał jak na dłoni — jego twórców? Czy wyobrażali sobie, że ktokolwiek uwierzy w abnegacyę narodowej demokracyi w tym stopniu, aby, wysunąwszy swego człowieka na czoło, zwolniła go od obowiązków członka partyi? Czy łudzili się, że dwóch fachowców w gabinecie (Narutowicz i Bartel) pokryje zupełny brak fachowości pozostałych dziesięciu członków? Trzy dni minęły, odkąd lista gabinetu została urzędownie ogłoszoną, a jeszcze nie zostały w nim zapełnione luki, jeszcze opinia — szczególnie w Małopolsce — nie oswoiła się z myślą, żeby fachowy minister skarbu p. Wł. Grabski mógł być fachowym naczelnikiem rządu i to rządu państwa, przed którem tyle pierwszorzędnych stoi zadań.

Głębokiem naszem jest przekonaniem, że twórcy gabinetu jednej strony przecenili swe siły, a z drugiej strony nie docenili siły oporu, na jaki w Sejmie i w opinii publicznej natrafią.

Jesteśmy, to prawda, społeczeństwem o słabych instynktach demokratycznych; jesteśmy jako następstwo historycznego rozwoju przyzwyczajeni do respektowania władzy, pożal się Boże; jesteśmy oszołomieni kaskadą wypadków przekraczających ramy powszedniości, — nie jesteśmy jednak na tyle stadem baranów, aby lada fujarka w lada jakich ustach prowadziła nas tam, gdzie iść nie powinniśmy. Kilka tygodni czy kilka miesięcy, to drobnostka w życiu zbiorowem narodu, chociaż w odradzającem się państwie każdy stracony dzień jest stratą podwójną, jednakowoż przetrwamy i tę próbę — na naukę dla nas, a na postrach dla chętnych do naśladowania eksperymentów w guście gabinetu obecnego. *lf.*

Echa strejku w Warszawie

Przesilenie w Magistracie. Deklaracya klubu P. P. S. — Atak prawicy na wicepr. Malinowskiego. Uchwalenie mu votum nieufności. Dymisya wszystkich wiceprezydentów i ławników.

Czwartkowe posiedzenie warszawskiej Rady Miejskiej pod przewodnictwem r. Cz. Brzezińskiego rozpoczęło się bez lewicy.

Dopiero po godz. 8 na sali posiedzeń pojawili się radni klubu P. P. S., w imieniu których radny tow. Jaworowski złożył następujące:

OŚWIADCZENIE.

Klub Radnych PPS. stwierdza, iż dotychczasowe Prezydyum Rady Miejskiej, reprezentujące w sposób jednostronny narodową demokracyę, z pominięciem wszystkich innych ugrupowań w Radzie Miejskiej prowadzi obrady w sposób nielojalny.

Utrzymywanie przez pół roku na porządku dziennym interpelacyi, złożonych przez lewicę, niepoddawanie pod głosowanie wniosków, złożonych przez nią, głosowanie wniosków nowych po zamknięciu dyskusyi wraz z innymi tego rodzaju skłaniają nas do następującego oświadczenia:

1) Żądamy natychmiastowego ustąpienia prezydyum, którego kadencya, w myśl wniosku przyjętego na początku kadencyi obecnej Rady miejskiej już jest ukończona.

2) Żądamy wyborów nowego prezydyum w ten sposób, by, reprezentując wszystkie kierunki w Radzie, dawało gwarancyę bezstronności.

8) Żądamy natychmiastowego zwołania przewodniczących klubów dla naradzenia się nad uzdrowieniem stosunków w Radzie miejskiej. Ze stosunku obecnej większości Rady miejskiej do powyższych naszych żądań wyciągniemy odpowiednie konsekwencye.

Jednocześnie złożona została do prezydyum następująca:

INTERPELACYA.

Wczoraj, w środę, dnia 23 czerwca spokojny tłum robotniczy, który zebrał się przed filarami teatru Wielkiego w celu wysłania delegacyi w sprawie strejku do p. prezydenta miasta — został zaatakowany przez policyę.

Wobec tego, iż tłum robotniczy zachowywał się zupełnie spokojnie, postępowanie policyi, która zaatakowała bagnetami robotników należy traktować jako celową chęć doprowadzenia do rozlewu krwi.

W rezultacie ataku na bagnety, skierowanego na bezbronny tłum, zostało siedmiu robotników poranionych. Niektórzy z nich, jak Wardyński bardzo ciężko. W pośród poszkodowanych kilku ranionoz tyłu, co świadczy nie o chęci usunięcia tłumu, lecz o pastwieniu się nad bezbronnymi.

Zważywszy powyższe, zapytujemy p. prezydenta co poczynił i poczynić zamierza, by podobne gwałty ze strony policyi w stosunku do bezbronnej masy robotników więcej się nie powtórzyły, a winni nadużycia broni przy spełnianiu służbowych oowiązków dnia 23 czerwca zostali należycie ukarani.

Przez całą zaś lewicę radziecką złożony został do prezydyum nagły wniosek o oblepianiu murów Warszawy odezwami, podburzającemi przeciwko ludności robotniczej, oraz wzniecającemi waśnie narodowościowe.

Rekord pod tym względem osiągnął plakat ilustrowany, który ubiegłego dnia rozlepiony został na murach domów Warszawy, przedstawiający osobnika o wybitnie semickich rysach, trzymającego w jednym ręku ociekający krwią sztylet, w drugim zaś rewolwer.

Plakat noszący napis „Wolność bolszewicka“ jest przez ludność specyficznie komentowany, przyczem często przy plakatach dochodzi do bójek.

Wniosek w konkluzyi wzywa Magistrat, aby wystąpił do władz z żądaniem usunięcia z murów Warszawy wszelkich odezw podburzających przeciwko ludności robotniczej, oraz wzniecających waśnie narodowościowe.

Długą i namiętną dyskusyę wywołała sprawa załatwionego zatargu z robotnikami miejskimi. Magistrat wystąpił z nagłym wnioskiem, żądającym uchwalenia kredytu i zaciągnięcia na ten cel bezprocentowej pożyczki od Rządu w sumie mk. 54.200.000, które mają być pokryte z wpływów za podatki.

Ponieważ suma powyższa przewiduje także ewentualne podwyżki robotnikom za m. lipiec i sierpień r. b. na wypadek dalszego wzmagania się drożyzny, radni prawicowi zażądali odesłania wniosku do komisyi finansowo-budżetowej, przeciwko czemu zaprotestowali r. tow. Jaworowski, Praussowa i Zybert, wychodząc z założenia, że wszelka zwłoka jest niedopuszczalna ze względu, że robotnicy są materyalnie wyczerpani długotrwałym strejkiem.

Magistrat tedy wystąpił z wnioskiem kompromisowym o uchwalenie na temże posiedzeniu R. M. sumy 43 mil. w pierwszem czytaniu, który to wniosek został w głosowaniu przyjęty.

Natenczas „Koło Narodowe“ R. M. wystąpiło z wnioskiem, wyrażającym **votum nieufności p. wiceprezydentowi Malinowskiemu.**

Prezydyum zarządziło przerwę dla naradzenia się klubów. Po przerwie p. **wicepr. Malinowski złożył wniosek, żądający, by Rada Miejska umowę zawartą z robotnikami uchwaliła.**

Wniosek ten w głosowaniu **przeszedł** połączonemi głosami lewicy i Magistratu.

Przed przystąpieniem do głosowania nad votum nieufności dla wiceprez. Malinowskiego ten ostatni złożył Radzie Miejskiej swą dymisyę, co drugi wiceprezydent p. Jenike uczynił już wcześniej na naradzie Koła Narodowego.

W imieniu klubu radnych PPS. r. tow. Jaworowski złożył następujące

OŚWIADCZENIE:

„W imieniu klubu radnych PPS. stwierdzam, iż p. Malinowski był jedną z głównych przyczyn przeciągającego się strejku. Stanowisko jego wobec żądań robotniczych było nawskróś reakcyjne. P. Malinowski puścił do zakładów magistrackich łamistrejków z S. S. S. Za wszelką cenę dążył do złamania strejku. W całej polityce Magistrat zajmował zawsze reakcyjne stanowisko. Pomiędzy reakcyjną większością Rady Miejskiej, a reakcyjnym p. Malinowskim, istniała tylko ta różnica, że p. Malinowski, mając w swem ręku administracyę, musiał się liczyć z temi konsekwencyami strejku dla miasta i ludności, z któremi reakcyjna większość R. M. nie liczyła się i nie liczy się.

Klub PPS. do p. Malinowskiego nie ma żadnego zaufania. Wobec tego jednak, że **reakcyjna większość R. M. stawia mu votum nieufności za zawarcie umowy z robotnikami,** za ustępstwa dla nich i za zakończenie strejku — klub radnych PPS. będzie głosował **przeciwko votum nieufności,** zgłoszonemu przez reakcyjną większość R. M.“.

Votum nieufności zostało uchwalone.

Z kolei poprosił o głos **wiceprezydent p. Artur Śliwiński, który również zgłosił dymisyę.**

W ręce klubu PPS. złożyli dymisye ławnicy tow. Baryka i Paliński. Ławnik Kostowski wniósł również dymisyę w imieniu wszystkich ławników z „Koła Narodowego“.

Skończył się kryzys ministeryalny, zaczął się kryzys magistracki.

* * *

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W poniedziałek odbęezie się posiedzenie Rady miasta, na którem powziętą zostanie decyzya w sprawie przesilenia w magistracie.

Przegląd społeczny

Strejk majstrów i pracowników miesięcznych w limanowskiej rafineryi zakończony został 20 czerwca zwycięstwem strejkujących, którzy otrzymali 3 miesięczne pobory jako zaliczkę na uchwalić się mającą nową taryfę dodatków familijnych. Pracę podjęto 21 czerwca o godz. 6-ej rano. Strejk prowadzony był wzorowo, żadnego wypadku złamania solidarości ze strony strejkujących nie było. Majstrowie przekonali się, że tylko w solidarności z ogółem zorganizowanych robotników, którzy popierali strejkujących i każdej chwili byli gotowi do poparcia walczących strejkiem — uzyskać można zwycięstwo w walce o lepsze warunki bytu. Ze strony dyrekcyi czynione były wysiłki, by strejk majstrów złamać. Robotnikom obiecywano różne udogodnienia, by tylko podjęli się czynności majsterskich w rafineryi. Usiłowania dyrekcyi spełzły na niczem, gdyż zorganizowany robotnik łamistrejkiem nigdy nie będzie, bo wie co znaczy walka z wyzyskiem. Na zgromadzeniu odbytem w czasie strejku — robotnicy oświadczyli wyraźnie, że zwycięstwo majstrów będzie i robotników zwycięstwem.

Rokowania z Krasinem

Wedle wczorajszego doniesienia telegraficznego z Londynu oświadczył Lloyd George, że rokowania z Krasinem postępują naprzód i że niebawem będzie mógł zdać parlamentowi sprawozdanie z tych rokowań. Już przed kilku tygodniami, gdy rokowania były jeszcze w stadyum początkowem, pisaliśmy, że wedle wszelkich przewidywań ludzkich Anglia nie wypuści z rąk nadarzającej się, albo może rozmyślnie sprowokowanej sposobności, do nawiązania rokowań z Rosyą. Jest to logiczne następstwo zniesienia w lutym br. blokady Rosyi, którą Anglia zainicyowała i mimo oporu Francyi przeprowadziła nie w innym celu, tylko aby dojść do nawiązania stosunków handlowych i w dalszym ciągu do stosunków dyplomatycznych, które wedle tradycyi angielskiej są wyłącznie pojmowane jako sukurs dla handlu.

Lloyd George w dyskusyi nad misyą Krasina odpowiedział interpelującym go posłom, że Anglia jest narodem handlarzy i nie widzi powodu do niehandlowania z Rosyą, kiedy się handluje z ludożercami. Premier angielski zapomniał dodać, że Anglia nietylko handlowała z ludożercami, ale że nawet kupcy angielscy dostarczali ludożercom broni do zwalczania — Anglików. Handel i jeszcze raz handel to wyraz potęgi a nawet egzystencyi Anglii i z tej racyi misya Krasina, mimo tylekroć prorokowanego rozbicia się, istnieje i robi postępy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że handel angielski po opanowaniu rynków Azyi i Afryki spoglądał tęsknem okiem na olbrzymie obszary byłego imperyum rosyjskiego o przeszło 120 miljonach ludności (mamy na myśli tylko Rosyę europejską), która nietylko byłaby doskonałym odbiorcą, ale i rzetelnym dostawcą niezliczonych surowców, począwszy od złota, a skończywszy na artykułach żywności. Anglia otoczyła lądy Europy, Azyi i Afryki wieńcem swych pozycyi obwarowanych; zabezpieczyła sobie panowanie nad morzem Śródziemnem przez obsadzenie Gibraltaru, Malty i Cypru; ubezpieczyła sobie drogę do Indyi przez zajęcie Egiptu, kanału sueskiego, Adenu i zatoki perskiej; drogę do dalekiego Wschodu umocniła swymi osadami na półwyspie malajskim, Hongkong i nawybrzeżu tukań Peczili; Afrykę otoczyła wieńcem swych kolonii od Zanzibaru przez przylądek Dobrej Nadziei do osad na zachodniem wybrzeżu. Brakowało jej jeszcze pewności panowania nad morzem Czarnem i to osiągnęła usadowiwszy się w Konstantynopolu i — jak ostatnie telegramy donoszą — zniszczywszy warownie dardanelskie, zamykające wolny wjazd na morze Czarne.

Anglia przystąpiła do wojny z Niemcami pod szczytnem hasłem obrony pogwałconej neutralności Belgii. W rzeczywistości Anglia szykowała się do tej wojny od roku 1907, kiedy Niemcy, rozciągnąwszy swe siecie handlowe na cały świat, przystąpiły do zabezpieczenia swych dróg handlowych budową potężnej floty wojennej. Anglia pozbyła się tego niebezpiecznego konkurenta i — wbrew Wilsonowi — utrzymała swój stary przywilej przewagi na morzach. Mając te wszystkie atuty w rękach, rząd angielski przystępuje do zaciągnięcia ostatniego oczka w tej sieci: do wciągnięcia Rosyi w sferę swych interesów handlowych.

Na tych koniecznościach polityki angielskiej opiera się nadzieja, że misya Krasina zostanie uwieńczona powodzeniem. Nietylko jednak Anglia dąży do tego szczęśliwego finału; inne państwa częścią z własnej woli, częścią przymuszone przystępują w roli czynnej do akcyi rozgrywającej się w Londynie. O Włoszech wiadomo, że już poprzedni gabinet Nittiego gorąco popierał myśl uznania — nawet politycznego — rządu sowietów jako równouprawnionego kontrahenta. Obecny rząd Giolittiego w swej deklaracyi programowej w parlamencie jasno oświadczył, że chce żyć w zgodzie z wszystkiemi państwami, nie wyłączając Rosyi. O roli Belgii wiadomo też, że idzie ona w cieniu polityki angielskiej, a zatem zrobi to, co Anglia dla siebie zrobi. Pozostaje jako czynnik niepewny Francya. Rząd francuski zasadniczo nie sprzeciwia się nawiązaniu stosunków z Rosyą; kwestyą sporną jest tylko sprawa uznania przedwojennych długów Rosyi, w których Francya interesowaną jest do wysokości około 25 miliardów, wliczając kapitały inwestowane w rozmaitych przedsiębiorstwach przemysłowych.

Co do tego punktu Krasin niezawodnie będzie ustępliwym. Dla Rosyi sowieckiej sprawa uznania jej choćby na razie w formie nawiązania stosunków handlowych, przedstawia atut moralny takiej doniosłości, że o kwestyę pieniężną rokowania napewno się nie rozbiją. Można uważać prawie za pewne, że mimo tendencyjnych pogłosek o „nieporozumieniach między Krasinem a Leninem" Lloyd George potrafi i tę sporną kwestyę rozwiązać, a wówczas droga do sfinalizowania rokowań będzie wolną.

Pierwsze skutki bojkotu Węgier

Nie chcemy już teraz, gdy bojkot trwa zaledwie 5 dni, mówić o **ekonomicznych** skutkach bojkotu, które naturalnie mogą się objawić dopiero w późniejszym terminie, chcemy mówić o **politycznych** skutkach bojkotu, które już się objawiły w dwóch kierunkach: w rozpoczęciu układów z sekretaryatem międzynarodowym w Amsterdamie i w oczekiwanej lada chwili dymisyi rządu węgierskiego. Układy zostały zaproponowane przez szefa rządu Austryi, kanclerza Rennera, który w pierwszej chwili rozpoczęcia bojkotu stanął na stanowisku, że — abstrahując od jego zapatrywania jako socyalisty — nie może zmuszać robotników do pracy dla Węgier taksamo, jak nie mógłby ich zmusić w razie strejku we własnym kraju. Rząd węgierski o którego piśmie do sekretaryatu w Amsterdamie donieśliśmy, przyjął inicyatywę Rennera i — udając na razie obojętność dla sprawy — z całą pewnością wda się w rokowania na podstawie żądań przez sekretaryat postawionych.

Dymisya rządu Simonyi—Semadama następuje z całą pewnością wskutek bojkotu jako głównego powodu ubocznego. Rząd ten doznał w ostatnich dniach silną porażkę przy wyborach w dolinie Cisy. W okręgach tych, obsadzonych dotąd przez wojska rumuńskie, wybory dały ten rezultat, że zwycięstwo odniosło stronnictwo rolników, podczas gdy główna podpora rządu: stronnictwo chrześcijańsko - ludowe poniosło klęskę. Dolina Cisa z głównem miastem Debreczynem zamieszkałą jest przez chłopów wyznania kalwińskiego, którzy jeszcze za czasów panowania Habsburgów odznaczali się pewnym radykalizmem politycznym, szczególnie na polu polityki rolnej. Chłopi ci nie są wprawdzie idealnymi pod względem zapatrywania na obecny system węgierski, ale w każdym razie nie są w tym stopniu ślepymi narzędziami w rękach kliki oficerskiej, co „chrześcijańscy" posłowie.

Dalszym powodem upadku rządu jest otwarte przeciw niemu wystąpienie kliki oficerskiej, w których imieniu osławiony Heljas wystosował do prezydenta ministrów list, wzywający go wprost do ustąpienia. Ten główny przywódca białego teroru zarzuca rządowi „słabość", gdyż próbował tylko ukrócić samowolę band i zaprowadzić — przynajmniej tylko dla zamydlenia oczu zagranicy, — jaki taki porządek. Już tę próbę tylko uważają bandyci w mundurach oficerskich za „zdradę" wobec „chrześcijańskiego ducha" i wprost żądają dymisyi gabinetu.

Jakikolwiek obrót sprawa ta weźmie, jedno jest pewnem: zainicyowany przez międzynarodowy proletaryat bojkot poruszył cały świat i zadokumentował głośno, że stosunki dotychczasowe dalej istnieć nie mogą. Albo Węgry pójdą na drogę poprawy, na drogę powrotu do uporządkowanych stosunków prawnych, albo padną pod ciosami proletaryatu w hańbie i pogardzie.

Wiadomości polityczne

Wybory do Rady miejskiej w Dyneburgu

Sukces Polaków.

Z Dyneburga donoszą.

W niedzielę 20 bm. odbyły się w Dyneburgu wybory do Rady miejskiej.

Największą ilość głosów otrzymała lista polska, która zebrała 2560 głosów, Rosyanie uzyskali 1528, Łotysze 683, Żydzi na 5 list — 2613 głosów.

Procent głosów, jakie padły na listę polską, wynosi 34, podczas gdy przy wyborach w kwietniu do Konstytuanty łotewskiej, stanowił 32.

Na 60 radnych w samorządzie dyneburskim będzie 21 Polaków.

—ooo—

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

72

A dawne głosy poetów, pieśniarzy: cóż głosiły te wielkie słowa? Sławiły wawrzyny, nie wiedząc co to jest. Sędziwy Homerze, śpiewaku bełkoczących plemion nadbrzeżnych, z twem czcigodnem i pogodnem obliczem, wyrzeźbionem na podobieństwo twego wielkiego zdziecinniałego geniusza, z twoją lirą trzykroćtysiącletnią i z twojemi pustemi oczami — ty, który aż do nas wskazałeś drogęPoezyi! A wy, stado służalczych, nierozumnych poetów, którzy żyliście zanim było można zrozumieć, w epoce, gdy wielcy ludzie byli tylko pachołkami wielkich panów i wy, sługi rozlegającej się i możnej sławy dzisiejszej, wymowni pochlebcy i dostojni nieucy, nieświadomi wrogowie ludzi!

* * *

Olśnienia, uroczystości, ceremonie, które bawią i podniecają pospólstwo, mamią jaskrawemi kolorami, lśnieniem galonów i gwiazd, będącemi okruchami godności królewskiej, podniecają brzękiem bagnetów i medali, a trąby i puzony i wielki bęben, wzniecają demona wojny w pobudliwych zmysłach kobiet i w zapalnej łatwowierności młodzieży. Tryumfalne łuki, wojskowe parady na cyrkowych, szerokich placach i defilady tych, którzy idą na śmierć, którzy z racyi swej siły i młodości maszerują w rytmie ku otchłaniom, wybuchy radości za wojną i prawdziwa duma, odczuwana przez pokornych, poniżających się przed swoimi władcami. Ich kawalkada wjeżdża na wzgórze: „To piękne, zdawałoby się, że pędzą na nas!" „To wspaniałe jak się jest wojownikiem!" — mówi na wieki olśniona niewiasta, ściskając konwulsyjnie dłoń odjeżdżającego.

W zapowietrzonych otchłaniach piekła zaznacza się inny szał i ściska mi gardło: „Są upojeni!" jęczy ostatkiem oddechu żołnierz tak jak jego karabin, przed przypływem podnieconych niemieckich dywizyi, które złączone jak łańcuchami, bok przy boku, zbliżają się pod chmurą boskiego eteru, aby samem swojem istnieniem zatopić bagniste grunta.

Ach! bezładne kształty, zespoły pływające resztkami ponad zaludnionemi przepaściami. Gdy dwóch władców, oprawnych w błyskotki sztabu generalnego ogłasza o jednym czasie po każdej stronie swych drżących, zmobilizowanych granic: „Chcemy uratować ojczyznę!" — wówczas powstaje jeden oszukany tłum a dwa ogromy ofiar. Powstają dwa oszukane ogromy!

Nie istnieje nic innego jak tylko to. Że te okrzyki mogą być równocześnie podniesione w obliczu niebios, w obliczu prawdy, dowodzi to jednocześnie potworności rządzącego nami prawa i szaleństwa bóstw.

* * *

Przewracam się na moim łożu boleści, aby uciec przed tą straszliwą wizyą maszkarad, od tego fantastycznego absurdu, do którego wszystko zdąża, i w gorączce szukam dalej.

Olśnienia, które oślepiają; a zarazem ciemności. Razem z tymi, którzy rządzą, włada kłamstwo, zaciera ono wszędzie. Podobieństwo, a stwarza wszędzie Różnice.

Nigdzie nie można uciec przed kłamstwem. Gdzież go nie ma! Połączenia kłamstw, niewidzialny łańcuch, łańcuch!

Te szmery i te wrzaski krzyżują się niewyraźnie. Tu i tam, na prawo i na lewo, zataja się je. Prawda nie dochodzi nigdy aż do ludzi. Fałszywe lub poobcinane, przesiane wiadomości. Tutaj wszystko jest piękne i bezinteresowne; tam nawet rzeczy są nikczemne. „Militaryzm francuski, to nie tosamo co militaryzm pruski, gdyż jeden jest francuski, a drugi pruski". — Dzienniki, ciemna chmara wielkich, rządowych dzienników opada na mózgi i usidla je. Codzienne, nieustanne powtarzanie przywiązuje, przykuwa i zabrania patrzeć dalej. A biedne dzienniki świecą pustkami w miejscach, na których żałosna była wypisana prawda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przegląd gospodarczy

ZAKOŃCZENIE MORATORYUM W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej w Nr. 50 z 23 czerwca rb. ogłasza rozporządzenie rady ministrów z 10 bm. w sprawie moratoryum w byłym zaborze austryackim.

W myśl tego rozporządzenia **w okręgu krakowskiego sądu apelacyjnego moratoryum ustaje z dniem 1 października 1920**, w którym to dniu wszystkie płatności przedwojenne do wysokości 500 K mają być uiszczone wraz z odsetkami, o ile zaś tę kwotę przewyższają, mają być spłacone wraz z odsetkami w czterech równych ratach kwartalnych w terminach: 1 października 1920, 1 stycznia, 1 kwietnia i 1 lipca 1921. W razie niezapłacenia pierwszej raty w terminie 1 października rb. cała należytość staje się natychmiast płatną.

Dla okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego **zostaje moratoryum przedłużone o pół roku, to znaczy do końca r. 1920.**

—ooo—

Realizacya przekazów czekowych wiedeńskiej Pocztowej Kasy Oszczędności. Rząd Rzeczypospolitej Austryi Niemieckiej przelał bezprawnie do swej centralnej Kasy sumy kont czekowych Wiedeńskiej Pocztowej Kasy Oszczędności należące do instytucyi państwowych, które istniały przed 1-szym listopada 1918 r. na terytoryum Państwa Polskiego. W b. Galicyi sumy te były przeznaczone przeważnie na udzielenie zasiłków ludności poszkodowanej skutkiem działań wojennych. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zamierza przeprowadzić rewindykacyę tych sum. W tym celu zechcą wszyscy interesowani obywatele polscy znajdujące się w ich posiadaniu niezrealizowane tego rodzaju przekazy czekowe wiedeńskiej P. K. O. z kont państwowych rządowych krajowych względnie depozytów sądowych) wystawione przed 1 listopada 1918, złożyć do dnia 4 lipca b. r. w przynależnych urzędach pocztowych.

Spęd bydła na targowicę w Krakowie. Na targowicę miejską w Krakowie spędzono od 19 do 25 b. m. buhai 113, wołów 3, krów 169, jałówek 160, cieląt 1616, kóz 1, nierogacizny 440, razem 2502 zwierząt. Płacono za 1 cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 3400 do 5400 K, krowy od 3650 do 5600 K, jałownik od 3800 do 5500 K, cielęta od 3000 do 4600 K, nierogaciznę od 7571 do 9286 K, bitej wagi nierogaciznę od 8400 do 10857. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 2388 sztuk, na konsumcye innych gmin kraju 114 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej o 53 sztuk bydła i 227 cieląt, zaś o 139 świń mniej, czyli o 141 sztuk więcej.

Nowy manewr spekulantów. Czarna giełda i spekulanci wszelkiego rodzaju znaleźli sobie nowe pole do pracy. Przewidując, iż w czasie niedługim Niemcy będą musiały wycofać z obiegu wydane przez władze okupacyjne banknoty po kursie 1 mk. p. równa 1 mk. niem., zaczęli skupować banknoty okupacyjne, Ażio banknotów w odcinkach po 1000 mk. doszło do 30 proc. Nic więc dziwnego, że banknoty te zniknęły z obiegu. Można też przewidywać, że i inne odcinki zaczną osiągać ażio, co sprowadzi jeszcze większy zamęt w naszych stosunkach pieniężnych i narazić może w przyszłości skarb nasz na dotkliwe straty. Władze skarbowe winny jaknajprędzej położyć kres tym praktykom spekulacyjnym.

Podatek od zysków wojennych. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o rozciągnięciu na obszarze b. zaboru rosyjskiego działania dekretu podatku od zysków wojennych na zyski względnie dochody osiągnięte w latach 1919 i 1920.

Według tego rozporządzenia podatek od zysków wojennych będzie obecnie wymierzony od dochodów lub zysków, osiągniętych w roku 1919 względnie dla przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków od zysków, osiągniętych w roku operacyjnym 1919/20, jeśli ten rok operacyjny, w danym wypadku już upłynął.

Aż do ustawodawczego zatwierdzenia dekretu w przedmiocie wprowadzenia podatku od zysków wojennych należy przy wymiarze podatku za rok 1919 względnie dla przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków na rok operacyjny 1919/20 dla obliczenia pod ległej podatkowi nadwyżki zysku lub dochodu przyjmować tymczasowo do porównania normalny zysk lub dochód z roku pokojowego 1913 względnie z przecięcia lat 1911—1913 w podwójnej wysokości.

Wymiar zaś podatku od dochodów lub zysków, osiągniętych w roku 1920, względnie dla przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków od zysków osiągniętych w niezakończonym jeszcze dotąd roku operacyjnym 1919/20, tudzież w roku operacyjnym 1920 do 1921 należy uskutecznić dopiero po upływie odpowiedniego czasokresu, co jednak nie przeszkadza wcześniejszemu zarządzeniu zabezpieczenia prowizorycznie obliczonego podatku.

Przedstawicielstwo Kooperacyi Ukraińskiej. Obecnie w Warszawie przebywają wybitni przedstawiciele ukraińskiej kooperacyi z okolic Podola, Wołynia i Kijowszczyzny, tej kooperacyi, która zgodnie z położeniem geograficznym zawsze będzie dążyć do współpracy z Rzeczpospolitą Polską. Już jest otwarte biuro, przyjmujące różne zapotrzebowania i propozycye dla ludności Ukrainy. Niektóre kooperacye zakupiły większą ilość towarów, jakie są potrzebne dla Ukrainy.

Reforma waluty na Litwie. „Białoruś" donosi o zamiarach reformy waluty na Litwie. „Dotąd monetą na Litwie był „ostrubel", równający się 2 markom niemieckim, wprowadzony jeszcze przez Niemców. Na Litwie znajduje się w obiegu około 800 milionów „ostrubli" 200 mil., marek niemieckich i 400 mil. rubli rosyjskich. Obecnie rząd litewski zamierzył wprowadzić własny system monetarny. Jednostką będzie „skatikas" 100 „skatikas" stanowi „musztinis", równający się frankowi francuskiemu. Będzie on zabezpieczony przez specyalną pożyczkę zagraniczną i pokryty złotem w 40 proc.

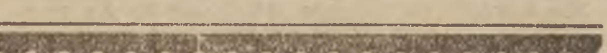
Konferencya przemysłowców francuskich i niemieckich. Donoszą nam: Konferencya między przedstawicielami przemysłu francuskiego i niemieckiego rozpocznie się w Paryżu 28 bm. Tajny radca Deutsch ma się już w najbliższych dniach udać do Paryża. W konferencyi podobno uczestniczyli Stines i generalny dyrektor zakładów Kruppa, tajny radca Wiedefeld.

Handel z Rosyą. Z Kopenhagi donoszą, że powstało tam towarzystwo akcyjne z początkowym kapitałem dwóch milionów koron dla pośrednictwa w obrotach handlowych między Rosyą a rynkami świata. Urzędowo firma brzmi: "The International Clearing House Ltd". Instytucya utworzyła się na podstawie porozumienia z rosyjską delegacyą handlową. „Centrosojusz" nadesłał do jej dyspozycyi znaczną ilość zapasu złota, które złożono w duńskim banku narodowym. Aby zabezpieczyć się przed wszelkimi sekwestrami mocarstw, roszczących sobie pretensye do rosyjskiego złota, zastrzeżono w odnośnych klauzulach, że depozyt służy wyłącznie jako środek ubezpieczenia przy wymianie towarów lub udzielaniu kredytu towarowego przez kraje, które są zainteresowane wzmocnieniem wypłacalności Rosyi.

Konwencya monetarna. Senat francuski ratyfikował na posiedzeniu wtorkowem konwencyę monetarną zawartą 25 marca r. b. przez Francyę, Belgię, Grecyę, Włochy i Szwajcaryę, na której uchwalono, iż począwszy od czerwca br. monety zdawkowe srebrne będą miały kurs tylko w krajach, które te monety wydały.

Ceny na skóry w Niemczech. Ceny na skórę w Bawaryi uległy znacznemu spadkowi. W Norymberdze płacono za funt za wielkie skóry 7—11 mk., za skóry cielęce 13.20—15.80 mk., za skóry suche owcze 15—16 mk. W Hamburgu ceny skór spadły od 20—70 proc.





Czas odnowić przedpłatę na lipiec!

Z sali sądowej

Kraków, 27 czerwca.

Złodziej w mundurze oficera marynarki

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, toczyła się rozprawa przeciw 25-letniemu Antoniemu Gregorczykowi, oskarżonemu o szereg zbrodni kradzieży, oraz o liczne oszustwa. Przewodniczył rozprawie s. s. o. Hubaczek, wotowali: s. s. o. Czuma i s. s. o. Kraus, oskarżał prokurator Stąpor, bronił adw. dr. Schnützer.

Dnia 15 sierpnia 1918 skradziono z portyerni na stacyi kolejowej w Trzebini walizę i pakunek, będący własnością dr. M. Wachtla. Dochodzenia wykryły sprawcę tej kradzieży w osobie obwinionego Gregorczyka, którego aresztowano. **Gregorczyk był wówczas przebrany za oficera marynarki.** W areszcie śledczym pozostawał Gregorczyk do 15 października 1918, gdyż w nocy tegoż dnia zbiegł z aresztów wybiwszy w murze oddzielającym dom więzienny od gmachu sądowego dziurę, poczem z gmachu sądowego przy pomocy linki ukręconej z ręczników spuścił się na I. piętro i wydostał się na wolność. Uciekając skradł w domu więziennym, z pracowni krawieckiej kurtkę, trzewiki, oraz inne przedmioty. Zbiegłszy z więzienia przebrał się obwiniony zaraz w mundur oficera marynarki i w tym charakterze zajechał wprost z kryminału do hotelu „pod Różą". Tu wzbudziwszy podstępnie swym przybranym bezprawnie stopniem oficerskim zaufanie do swej osoby, popełnił szereg oszustw. Nadto przedstawiając się za oficera i odgrywając rolę człowieka zamożnego, oraz mamiąc ludzi, że ma do dostarczenia znaczną ilość zboża, mąki i węgla, wyłudził podstępnie od szeregu osób zadatki na dostawę tych rzeczy. Wszystkie te osoby zapewniał obwiniony, że przyobiecane zboże, siano i węgle nadejdą na galarach wojskowej flotylli wiślanej, której on miał być komendantem i polecił im udać się na Groble w oznaczonym dniu po odbiór rzeczy. W międzyczasie z uzyskanymi w ten oszukańczy sposób pieniędzmi zbiegł z Krakowa do Nowego Sącza. Tu zajechał do hotelu w charakterze nieco odmiennym, bo oficera legionowego. Wykorzystując zamieszanie spowodowane przewrotem politycznym, występował, jako oficer polski i w tym charakterze uczęszczał do menaży oficerskiej. W hotelu „zakochał się" pan oficer w pokojówce, od której wyłudził cały jej uciułany pracą mająteczek, oraz biżuteryę. Po dokonaniu innych jeszcze oszustw opuściwszy „narzeczoną" zbiegł do Krakowa, gdzie wkrótce potem władze wojskowe przyaresztowały obwinionego i odstawiły go do sądu wojskowego w Krakowie. W toku śledztwa wojskowego, obwiniony uporczywie twierdził, że jest porucznikiem i podawał raz, że nazywa się Klaszewski, to znowu, że właściwie nazywa się Chmielewski. W dniu 12. VII. 1919 obwiniony zbiegł z aresztów sądu wojskowego i wyjechał do Krzeszowic, gdzie znowu przybrał nieprawnie mundur sierżanta wojsk polskich. — W czasie tym dokonał obwiniony kradzieży. — Przyaresztowany zbiegł ponownie eskortującemu go żołnierzowi, został jednak wkrótce przytrzymany i odstawiony do aresztów. Gregorczyk do zarzuconych czynów, częściowo się przyznał. Świadkowie zeznali obciążająco dla obwinionego. Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **trybunał skazał Antoniego Gregorczyka na 3 lata ciężkiego** więzienia z twardem łożem i postem co miesiąc.

Składki

Na robotniczą kolonię wakacyjną. Zamiast wieńca na trumnę dra Juliusza Lustgartena: Arturowie Lustgartenowie Mk. 250'—, Leonowie Gintlowie Mk. 250'—, Ignacowie Baslerowie Mk. 250'—.

Na Pogotowie Ratunkowe. Zamiast wieńca na trumnę dra Juliana Lustgartena: Arturowie Lustgartenowie Mk. 250'—, Leonowie Gintlowie Mk. 250'—, Ignacowie Baslerowie Mk. 250'—, Dr. Sch. Mk. 30'—.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 27 czerwca.

Powołanie rocznika 1902

Ponieważ ostatnie obwieszczenie magistratu krakowskiego co do powołania rocznika 1902 wywołuje mylne interpretacye, magistrat przypomina, iż po myśli rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych **do służby powołani są jedynie mężczyźni urodzeni przed 1 lipca, a więc tylko pół rocznika.**

W sprawie deputatów robotniczych

Magistrat krakowski wzywa właścicieli względnie kierowników zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw robót publicznych, aby celem uzyskania przydziału dodatkowych racyi żywności dla robotników za **miesiąc sierpień** zgłosili wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w ich personalu robotniczym wskutek przybytku i ubytku, podając odnośnie do każdego nowo-przyjętego lub ubyłego pracownika imię, nazwisko, zatrudnienie i adres mieszkania.

Wykazy te potwierdzone przez właściwego komisarza obwobodowego i kasę chorych, należy złożyć w wydziale III c magistratu (oficyna, I piętro, Nr drzwi 28) w dniach 28, 30 czerwca, 1 i 2 lipca. Późniejsze zgłoszenia **bezwarunkowo** nie będą uwzględnione.

Sprzedaż deputatów robotniczych za miesiąc maj zostanie w najbliższych dniach **zamkniętą**, wobec czego wzywa się tych uprawnionych, którzy jeszcze nie zrealizowali legitymacyi względnie asygnat — by to bezzwłocznie we własnym interesie uczynili.

O Ludowy dom wycieczkowy w Krakowie

(Z Towarzystwa krajoznawczego)

Miasto Kraków położone w uroczej dolinie nadwiślańskiej, otoczonej łagodnemi wzgórzami, na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, koncentruje w sobie już z racyi tego położenia cały ruch wycieczkowy skierowany w Karpaty, w Pieniny i Tatry i w stronę Śląska. Miasto poza tem jest samo dla siebie wielkiem centrem wycieczkowem, ściągając urokiem swego imienia, swej kultury, pamiątek narodowych i zabytków tłumy wycieczek z całej wielkiej Polski.

Dawniej, w czasach niewoli, gdy życie narodu biegło cicho, duszone ze wszech stron, a porywy serca i ducha trzeba było w sobie tłumić i kryć, biegła do Krakowa często tylko stęskniona myśl, kordony utrudniały podróż. Dziś zmieniły się czasy i warunki. To też po zerwaniu pęt wprost żywiołowo obudziła się u nas chęć poznania kraju ojczystego, wycieczki liczne i tłumne dążą w różne strony Polski.

Do Krakowa zawsze zwracały się umysły i serca ziomków naszych, gdziekolwiek los ich rzucił w czasach niewoli, o Krakowie zawsze wiedziało każde polskie dziecko. Nic dziwnego, że tu przedewszystkiem skierował się obecnie napływ wycieczek. Dzień na dzień napływają do Krakowa wycieczki młodzieży szkół powszechnych, średnich i wyższych, wycieczki organizowane przez różne instytucye i Stowarzyszenia i wycieczki plebiscytowe ze Spisza, Orawy, Śląska, Pomorza.

Jakże podejmuje Kraków tych drogich gości? Czy są tam Instytucye, któreby nawałowi pracy w letnim sezonie wycieczkowym podołać mogły, dostarczały kwater odpowiednich, wiktu, przewodników doświadczonych a chętnych?

Istnieje w Krakowie od roku Towarzystwo Krajoznawcze, które w swoim zakresie działania zrobiło i robi pod tym względem bardzo wiele; stworzyło Schronisko w Baszcie Złodziejskiej na Wawelu, obliczone na 150 osób, stale całe zajęte przez licznych wycieczkowców. To samo będzie z drugiem Schroniskiem, które Towarzystwo urządza dla wycieczek szkolnych na czas wakacyi w jednym z szkolnych budynków Krakowa. Na kursie specyalnym wykształciło Towarzystwo Krajoznawcze szereg przewodników, zabiega i stara się podejmować liczne wycieczki jak może, członkowie Sekcyi przyjmowania wycieczek P. T. K. z wielkiem poświeceniem zabiegają codziennie o ułatwienie i uprzyjemnienie rodakom naszym pobytu w mieście. Ale garstka ludzi chętnych i dobrej woli nie może podołać nawałowi zadań i obowiązków, jaki się przed społeczeństwem tu otwiera. Towarzystwo ochotnicze, mające obok tego wiele innych celów i zadań do wykonania, to nie Instytucya, rozporządzająca odpowiednim sprawnym personalem płatnym i funduszami, tylko na ten cel przeznaczonymi. Takiej Instytucyi dotychczas w Krakowie niema, a potrzeba jej gwałtownie, z każdym dniem coraz bardziej daje się odczuwać. Zrozumiał to Magistrat Krakowski i podobno chce ująć w swe ręce całą akcyę związaną z przyjmowaniem i podejmowaniem przybywających do Krakowa wycieczek. Chwalebna to myśl i tylko życzyć należy, by ją jak najrychlej zrealizowano. Dla przybywających do Krakowa młodocianych i starszych turystów należałoby przeznaczyć jakiś budynek specyalnie na Ludowy Dom Wycieczkowy, jaki od niedawna istnieje już n. p. w Poznaniu, utworzony przez tamtejszą Radę Miejską, a któryby zapewniał przybyszom wygodne, tanie i hygieniczne kwatery. Dom taki powinienby być utrzymywany przez osobne Towarzystwo lub przynajmniej przez osobną Sekcyę Towarzystwa Krajoznawczego, a subwencyonowany przez gminę, która z ruchu wycieczkowego ciągnie różne korzyści, nie w ostatnim rzędzie i ekonomiczne. Podobne Domy powinny powstać także co rychlej w Warszawie, Lwowie, Wilnie, a w prowadzeniu porozumieć się z miejscowymi Oddziałami Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Wiemy, że Towarzystwo Krajoznawcze w Krakowie zmuszone jest dużo wycieczek zgłaszanych z innych miast, odwoływać tylko z powodu braku pomieszczenia dla nich! Obowiązkiem społeczeństwa krakowskiego jest pójść jak najprędzej za przykładem Poznania i przez swych radnych miejskich postarać się o godne pomieszczenie dla przybywających do Krakowa wycieczek. Gmina i mieszkańcy nie poskąpią może grosza na budowę nowego lub adaptacyi któregoś z istniejących już budynków na wielki krakowski Wycieczkowy Dom Ludowy. Wielki cel przyświeca powstaniu takiego Domu, bo jest nim poznanie naszego kraju, którego jeszcze prawie że nie znamy i co za tem idzie, ukochanie go głębokie i gorące. Wdzięczni będą Krakowowi za taki Dom liczne gromady ludu, młodzieży, inteligencyi, napływające tu teraz prawie bez przerwy, głodne widoku Wawelu, poznania Aten Polski, otarcia się o wielką kulturę umysłową Krakowa. Często słyszy się obecnie żale i skargi wycieczkowców na brak opieki, pomieszczenia, przewodników etc. Ustaną one, gdy całą akcyę ujmie w energiczne ręce jakaś Instytucya specyalna, wyłącznie tej sprawie się poświęcająca, gdy powstanie przy niej centralne Biuro wycieczkowe i gdy utworzony zostanie w Krakowie Ludowy Dom Wycieczkowy.

Tajemniczy przybysze z Niemiec

Niedawno temu przytrzymały polskie władze graniczne w Herbach dwóch podejrzanych Niemców, podających się za inżynierów, którzy zeznali, że zostali wysłani przez oddział budownictwa niemieckiego w Berlinie do Warszawy w pewnych celach. Ponieważ tłumaczenie ich było niejasne, odstawiono ich do obozu internowanych w Dąbiu pod Krakowem, a równocześnie wdrożono dochodzenia co do ich tożsamości. Okazało się, że twierdzenia ich jakoby byli inżynierami, są fałszywe, taksamo nazwiska, które podali t. j. Pawsl Schifer i Jerzy Wurm, są także nieprawdziwe. Są to prawdopodobnie jacyś szpiedzy, wysłani przez rząd niemiecki do Polski. Przeciw nim toczy się śledztwo, celem wyjaśnienia ich działalności na terenie państwa polskiego.

Subskrypcya gminy m. Krakowa na pożyczkę państwową. Na posiedzeniu sobotniem sekcya skarbowa uchwaliła subskrybować 8 milionów koron na polską pożyczkę państwową.

Pogrzeb śp. dyr. Stanisława Michalskiego, prezesa Ogniska nauczycielskiego w Krakowie, odbył się wczoraj popołudniu na cmentarzu rakowickim przy ogromnym udziale publiczności, zwłaszcza ze sfer nauczycielskich. Imieniem nauczycielstwa mowy żałobne wygłosili nad grobem pp. Szpakowski, Orszulski i Nowak, nadto przemówił przedstawiciel „Sokoła".

Cukier biały dla dzieci. Od dnia 30 bm. będą wydawały sklepy niżej wymienione cukier biały dla dzieci do lat 6-ciu na kupony majowe dodatkowych legitymacyi, oraz na miesiąc czerwiec na ostemplowane kupony górne Nr 86 i 87 obecnych legitymacyi zbiorowych i za okazaniem dowodu urodzenia dziecka po 300 gr. na osobę w cenie po 19 Mk za 1 kg.

Celem ostemplowania kuponów legitymacyi na pobór cukru za czerwiec interesowani winni zgłosić się we właściwych biurach okręgowych i przedłożyć, o ile w poprzednim okresie nie otrzymali dodatkowych legitymacyi na cukier dla dzieci, metrykę urodzin dziecka, lub wyciąg metrykalny oraz potwierdzenie właściciela realności, że dotyczące dziecko jest na utrzymaniu rodziców lub opiekunów w Krakowie.

Powyższe racye cukru będą wydawane dla osób zamieszkałych: w biurze chlebow. okręg. I—III, X i XI (Dz. I—IV, X—XIII) w sklepie Jaworznickiego; w biurze chleb. okr. VI i VII (Dz. VII i VIII) w sklepie Fromowicza, ul. Krakowska 28; w biurze chleb. okr. VIII, IX, XV (Dz. IX, XXI, XXII) w sklepie Sikorskiego w Podgórzu; w biurze chleb. okręg. IV, V, XII—XIV (Dz. V, VI, XIV – XXII) w sklepie Szarskiego.

Od powyższego dnia będą również wydawane asygnaty na pobór cukru białego dla aptek, szpitali publicznych i instytucyi dobroczynnych, opiekujących się dziećmi, w którym to celu zastępcy wymienionych zakładów i instytucyi winni się zgłosić w Biurze centralnem magistratu, ul. Wiślna 4.

Cukier biały w Krakowie. Podczas gdy ludność skazaną jest na spożywanie obrzydliwej melasy, w magazynach krakowskich znajduje się 47 wagonów białego cukru a tj. 30 wagonów „Puzappu" oraz 17 wagonów, sprowadzonych na cele przemysłowe. Prezydent miasta zwrócił się do ministra aprowizacyi w sprawie odstąpienia miastu 10 wagonów białego cukru przez „Puzapp". Również z owych 17 wagonów cukru część powinna być przeznaczona dla chorych i dzieci.

Popis kursu operowego krak. Instytutu muzycznego odbędzie się dziś o godz. 11 przedp. w teatrze miejskim.

Ostatnie przedstawienia dramatu w teatrze im. J. Słowackiego. Ze względu na wyjątkowe powodzenie „Zazdrości" Arcybaszewa, dramat ten grany będzie dziś po południu i we wtorek 29 czerwca wieczorem. Dziś wieczorem po raz 7-my i ostatni „Za króla Sasa" z barwną i wesołą operą Walewskiego „Zona dwóch mężów". Sezon dramatu zakończy się we środę przedstawieniem tragedyi Żeromskiego „Ponad śnieg".

Letni sezon operowo-operetkowy w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego. Z dniem 30 b. m. kończy się urlop letni zespołu operetkowego w miej. teatrze Powszechnym i od dnia 1 lipca b. r. grać będzie codziennie wraz z krakowsk. Towarzystwem operowem w teatrze miej. im. Słowackiego. Tow. operowe dawać będzie przedstawienia operowe z udziałem zaproszonych na sezon letni gości w każdy poniedziałek i niedzielę po południu, oraz dnia 1 i 2 lipca, w inne dni zaś będzie grał w gmachu teatru im. Słowackiego zespół operetkowy teatru Powszechnego, podczas gdy w budynku przy ul. Rajskiej będzie grany codziennie dramat i komedya. Repertuar letniego sezonu operowo-operetkowego na pierwsze dni lipca zapowiada: na inauguracyę dnia 1 lipca „Trubadura" Verdiego", na piątek 2 lipca „Halkę" Moniuszki, na sobotę 3 lipca „Barona cygańskiego" Straussa; w niedzielę 4 lipca grane będą: po południu „Trubadur" a wieczorem Offenbachowska „Księżniczka Trebizondy". Bilety na przedstawienia powyższe nabywać można od poniedziałku 28 czerwca począwszy codziennie w kasie teatru im. Słowackiego.

Występy Kazimierza Kamińskiego w „Bagateli" dobiegają końca. Znakomity artysta pojawi się na scenie cztery jeszcze razy. Wszystkie te wieczory (od dzisiaj do środy 30 bm. włącznie) wypełni „Mistrz" Hermana Bahra z niezrównanym gościem w roli Kajetana Dora. Ze względu na ogromne zainteresowanie się publiczności występami Kamińskiego należy pospieszyć się z zakupem biletów, których nieliczna już tylko ilość pozostała.

„Popołudniówka" dzisiejsza przyniesie po raz ostatni w tym sezonie „Twarz i maskę". W sztuce zadebiutuje p. Hanna Poleska, uczenica szkoły dramatycznej p. Kaz. Gabryelskiego.

Wieczory balotowe w „Bagateli" z udziałem najwybitniejszych sił baletu warszawskiego teatru Wielkiego obudziły w mieście naszem ogromne zainteresowanie. Atrakcyą główną ich będą produkcye mimiczno-plastyczne pp. Haliny Szmolcównej i Piotra Zajlicha, pierwszych baletmistrzów warszawskiej sceny, pod których kierunkiem i reszta wystąpi zespołu. Bilety na oba wieczory nabywać już można przy kasie teatru, miejsca wcześniej zamówione należy bezzwłocznie wykupić.

Opłaty od kinoteatrów. Sekcya skarbowa na posiedzeniu sobotniem odmówiła podaniu związku właścicieli kin oraz dyrekcyi teatrów „Bagateli" i „Nowości" o zniżenie opłat gminnych, które zostaną podwyższone z dn. 1 lipca.

Celem zestawienia pretensyi rękodzielników do b. rządu austryackiego za wykonywane dostawy i roboty zechcą się interesowani zgłaszać w godzinach popołudniowych w Izbie rękodzielniczej.

Przeniesienie stanowisk targowych z Rynku gł. na Mały Rynek. Na podstawie uchwały magistratu krak. stanowiska przekupniów przeniesione zostaną z Rynku gł. na Mały Rynek. Stanowisk będzie najwyżej 50 i zostaną rozmieszczone grupami wzdłuż toru tramwajowego w odpowiednich odstępach. Po godzinie przepisanej dla wykonywania przemysłu, t. j. obecnie po godz. 6 wieczorem, stragany mają być usuwane.

Kurs bibliotekarski dla prowadzących biblioteki powszechne i szkolne. Zarząd główny T. S. L. urządza w Krakowie 4-ro dniowy kurs bibliotekarski od 9 do 12 lipca dla kierowników i kierowniczek bibliotek oświatowych i szkolnych, obejmujący poza wykładami z zakresu historyi i teoryi bibliotekarstwa także i zajęcia praktyczne w bibliotekach powszechnych krak., jak również i zwiedzenie biblioteki Jagiell. i Muzeum XX. Czartoryskich. Uczestnicy z prowincyi znajdą ułatwienie w pomieszczeniu i utrzymaniu, mają jednak przywieźć ze sobą pościel i trochę żywności. Zgłoszenia przyjmuje Związek okręgowy TSL. w Krakowie, ul. św. Anny 5, parter, najpóźniej do 5 lipca.

Zbiórka uliczna. Magistrat krakowski zezwolił Zarządom kolonii uczennic szkół średnich, Stowarzyszeniu katolickich pracownic i pracownic tytoniowych na zbieranie składek pieniężnych po ulicach miasta w dniach 29 czerwca i 11 lipca b. r.

Match żołnierski. W poniedziałek dn. 28 czerwca odbędzie się na boisku K. S. Cracovia match footbalowy między drużynami 6 p. a. c. i zbrojowni a 6 p. a. p. Podczas zawodów przygrywać będzie muzyka wojskowa. Początek o godz. 6-tej popoł.

Milionowa kradzież biżuteryi w pociągu. Doniesiono do policyi krakowskiej, że p. Helenie Czajewicz skradziono w pociągu między Warszawą a Krakowem, z walizy podręcznej duży brylant w złotej oprawie, duży biały szafir oprawny w srebro, sznur pereł, broszkę z brylantami, sygnety z herbem „Leliwa", oraz inną biżuteryę łącznej **wartości 1 miliona marek.**

Wyłowienie topielca z Wisły. Wczoraj popołudniu na Zwierzyńcu koło klasztoru Norbertanek wyrzuciły fale Wisły zwłoki kobiety, liczącej około 30 lat. Jak rybacy przypuszczają topielec spoczywał w głębinach Wisły od kilku miesięcy. Zwłoki nieznajomej kobiety przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Kradzieża w szpitalu św. Łazarza. Wczoraj aresztowano 27 letniego Franciszka Dziubę i 29 letniego Wawrzyńca Kanię, posługaczy w szpitalu św. Łazarza, którzy dopuszczali się znaczniejszych kradzieży garderoby z magazynów szpitalnych.

Otrucie staruszki. Przed kilku dniami policya aresztowała niejaką Wiktoryę Skałkę, współlokatorkę 82 letniej Kaczmarskiej, zamieszkałej w Podgórzu. Kaczmarska zmarła onegdaj wśród podejrzanych objawów zatrucia, toteż policya rozpoczęła w tej sprawie dochodzenia. Podobno wyszło na jaw, że Wiktorya Skałka miała otruć trucizną na szczury Kaczmarską, zabierając jej kosztowności i garderobę. Śledztwo w toku.

Ukradł węgiel i sprzedał dwa razy. Aresztowano Wojciecha Śliwę zamieszkałego w Woli Duchackiej, który węgiel pochodzący ze składów kolejowych kradł i sprzedawał, oszukując także i na wadze, bo furę ważącą 30 cetn. sprzedawał za 52 cetnary. Następnie sprzedał tą samą furę dwom odbiorcom, zabrawszy dwa zadatki. Węgiel skonfiskowano, a pomysłowego Śliwę odstawiono do św. Michała.

Wypadek podczas kradzieży. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do 14 letniego Józia Piekarczyka, który podczas kradzieży węgla z pociągu zdążającego zo stacyi Podgórze—miasto, wypadł z wagonu i doznał zmiażdżenia ręki. Karetka pogotowia przewiozła chłopca do szpitala św. Łazarza.

TELEGRAMY

z dnia 27 czerwca

Brawurowe odparcie zaciętych ataków

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 26 czerwca:

Zacięte ataki bolszewickie na całym froncie wschodnim dochodzą do wysokiego napięcia. Nieprzyjaciel, korzystając ze swojej **przewagi liczebnej** i operując masami kawaleryi, dąży za wszelką cenę do osiągnięcia rezultatów decydujących. Silne walki, jakie od kilku dni toczyły się w rejonie jeziora Meszuszol, zakończyły brawurowa akcyą oddziały pierwszej dywizyi litewsko-białoruskiej z grupy generała Rzondkowskiego. Przeciwnik na tym odcinku został **rozbity** i wyparty ze swoich stanowisk. Zdobycz nasza: 30 karabinów maszynowych i kilkaset jeńców. O zaciętości walk świadczyć może fakt, że w samych tylko walkach o posiadanie miasta Czernica Wielka bolszewicy utracili 500 zabitych. Podkreślić należy wspaniałe współdziałanie naszej artyleryi, która, wyjeżdżając na odkryte pozycye, zadała nieprzyjacielowi nadzwyczajnie ciężkie straty.

W rejonie Bobrujska oddziały nasze, wyprzedzając koncentracyę nieprzyjaciela, dokonały wypadu wzdłuż szosy mohylowskiej, rozbiły pułk piechoty nieprzyjacielskiej i zniszczyły mosty. Dzielne oddziały grupy poleskiej w zmaganiach się z wielokroć przeważającemi siłami nieprzyjaciela od kilku już dni broniły mu dostępu do Mozyrza i Kalenkowicz. Na punkty te zostały przez dowództwo wojsk czerwonych skierowane jednostki wyborowe piechoty i kawaleryi. W atakach brały udział specyalne oddziały komunistów i obcoplemieńców. Wojska nasze wytrwały na swoich stanowiskach aż do nadejścia rezerw i wtedy generał Sikorski przeszedł **do zdecydowanej kontrakcyi.** Opór nieprzyjacielski został **złamany** na linii między Prypecią a torem kolejowym Rzeczyca-Kalenkowicze, przyczem zdobyliśmy kilkanaście karabinów maszynowych i znaczny materyał wojenny. W ciągu całodziennych walk bolszewicy utracili w zabitych z górą 2000. W walkach tych został ranny jeden z najdzielniejszych oficerów grupy poleskiej major jazdy Jaworski.

Na południe od Prypeci 22 pułk piechoty dokonał śmiałego wypadu wzdłuż toru kolejowego w kierunku na Owrucz, gdzie rozbił grupujące się siły nieprzyjacielskie. W wypadzie tym huraganowym ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej został zniszczony nasz pociąg pancerny „Generał Sikorski".

Konna armia Budiennego, której udało się zająć Jemilczyn, na północy wschód od Zwiahla, starała się w ciągu dnia wczorajszego rozszerzyć swoje powodzenie. Bohaterski jednakże opór naszych wojsk zaszachował jej dalsze ruchy. Wszystkie ataki nieprzyjaciela na linii rzeki Słuczy odparto ogniem karabinów maszynowych i artyleryi. Na południe i wschód od Latyczyna nieprzyjacielowi udało się przejściowo zająć miasto Werenkę. Energicznym kontratakiem naszej 13 dywizyi piechoty Werenka została **odzyskana** a nieprzyjaciel wycofał się w popłochu na wschód, tracąc wielu rannych i zabitych.

Oddziały ukraińskie generała Pawlenki **przełamały front nieprzyjacielski** pod Bielanami, zajmując Czernejówkę i Petlówkę.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego Kuliński gen. podporucznik.

Warszawa. (PAT). „Kuryer Warszawski", omawiając sytuacyę na froncie, pisze: Kontrofenzywa bolszewicka na froncie ukraińskim nie osiągnęła celu, armia polska w porządku i ładzie wycofała się, niszcząc starającego się przeszkodzić jej odwrotowi nieprzyjaciela. Sytuacya na froncie jest pomyślna. Nasza grupa kijowska, którą nieprzyjaciel próbował osaczyć, z łatwością wyszła z niebezpiecznej sytuacyi, wycofując się na nowe linie. Prawe skrzydło naszego frontu na Podolu bez kontaktu z nieprzyjacielem, a więc bez naporu ze strony bolszewickiej, cofnęło się, zatrzymując się na dawnej linii. Dopiero w ślad za nim posuwały się ostrożnie **bolszewickie oddziały, zajmując Żmerynkę i Winnicę** i zaprowadzając tam znowu sowiety i rządy komisarzy. Bardziej na północ **opuściliśmy Koziatyn, Berdyczów, Żytomierz.** W ten sposób odwrót nasz na Ukrainie nie powinien być rozpatrywany jako przegrana bitwa, był to jedynie dobrze wykonany i konieczny ze względów strategicznych manewr. Bitwa na północy rozstrzygnęła się na naszą korzyść, a wszelkie próby nieprzyjacielskie ponownego przejścia do ataku udaremniono.

Udział Polski w konferencyi w Spaa

Warszawa. (PAT) „Dziennik Powszechny donosi: Wczoraj odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencya delegacyi do Spaa z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. Jak słychać, ogólne kierownictwo delegacyi obejmie były minister spraw zagranicznych p. Patek.

Nowy minister w gabinecie Grabskiego

Warszawa. (PAT). Profesor politechniki w Warszawie dr Wiesław **Chrzanowski** przyjął propozycyę objęcia teki ministerstwa handlu i przemysłu.

Profesor **Stanisław Wróblewski odmówił** przyjęcia teki ministerstwa sprawiedliwości.

Strejk stróżów w Warszawie

Warszawa. (PAT). Jak donoszą dzienniki, lada dzień spodziewany jest strejk stróżów domowych. Strejk ten ma podkład wyłącznie ekonomiczny.

Rokowania kolejowe między Polską a Gdańskiem

Gdańsk. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się tu między delegatami polskimi i wolnem miastem Gdańskiem nowe rokowania w sprawach kolejowych. Ze strony polskiej prowadzi je szef sekcyi dr. Wróbel.

Prześladowania Polaków w Prusiech

Gdańsk. (PAT) Dzienniki gdańskie donoszą, że położenie Polaków, pozostałych pod panowaniem pruskiem, jest straszne. N. p. w Pile przy wyborach do rady miejskiej przeszło dwóch Polaków. Nadburmistrz tamtejszy wyprosił obu radnych polskich za drzwi, oświadczając, iż Polacy mogą pozostać za drzwiami. Władze rugują Polaków z mieszkań, a opornym nasyłają spartakowców.

Strejk w porcie gdańskim

Gdańsk. (PAT). W porcie tutejszym wybuchł strejk robotników portowych. Przyczyną strejku było aresztowanie przez straż bezpieczeństwa robotników ujętych na kradzieży towarów przy wyładowywaniu okrętów. Robotnicy zażądali uwolnienia aresztowanych i usunięcia straży bezpieczeństwa z portu. Gdy władze odrzuciły to żądanie, robotnicy rozpoczęli strejk. Kradzieże w porcie gdańskim przy wyładowywaniu okrętów towarowych przeznaczonych dla Polski przybrały takie rozmiary, że musiała się w to wdać koalicyjna komisya ratunkowa.

Bojkot Węgier

Dymisya rządu węgierskiego

Budapeszt. (PAT) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministeryalnej, na której postanowiono, by **cały gabinet podał się do dymisyi.** Rząd ustępuje, ponieważ posiadał mandat tylko do przeprowadzenia wyborów uzupełniających, mandat ten zatem jest już nieważny. Przesilenie będzie rozwiązane w najbliższym tygodniu.

Nowy gabinet niemiecki

Nauen. (PAT. Radio). Kanclerz Rzeszy przedstawił parlamentowi nowy gabinet i wygłosił mowę programową. Posiedzenie parlamentu zostało przerwane do dnia 5 lipca z powodu konferencyi w Spaa.

Zniesienie powszechnej służby wojskowej w Niemczech

Nauen. (PAT. Radio). Niemiecki minister sprawiedliwości, wezwany do wydania orzeczenia, czy potrzebne jest powzięcie specyalnej ustawy, aby znieść powszechną służbę wojskową w Niemczech, oświadczył, iż powszechna służba wojskowa jest zniesiona przez niemiecką konstytucyę, wobec tego nie potrzeba żadnych specyalnych ustaw, których żąda najnowsza nota koalicyi.

Rozruchy w Bremie

Brema. (PAT). Wczoraj wybuchły **rozruchy** na tle aprowizacyjnem, w godzinach **nocnych** przyszło na przedmieściach do **poważnych walk** ze strażą bezpieczeństwa i do **rabunków.** Zarządzono 50 aresztowań.

Sprawy plebiscytowe

Konferencya ambasadorów o plebiscycie na Śląsku

Paryż. (PAT). Konferencya ambasadorów pod przewodnictwem Cambona przyjęła ostateczny tekst komunikatu, który będzie wysłany do rządów czechosłowackiego i polskiego w sprawie **sądu rozjemczego** co do Śląska Cieszyńskiego.

Przed głosowaniem w czeskiej części Śląska

Morawska Ostrawa. (PAT). Czeskie biuro prasowe dowiaduje się, że wszystkie gminy zachodniej prefektury, to jest prefektury **czeskiej**, dostarczyły już list głosowania. Obecnie w powiecie frydeckim i polsko-ostrawskim rozpoczęto okres reklamacyjny. Na ogół jednakże napływa mało reklamacyi, wpłynęło bowiem dotąd zaledwie 50. Czeskie biuro prasowe podnosi fakt, że wszystkie przygotowania do głosowania w powiecie frydeckim toczą się **w przyspieszonem tempie.** Cieszyńska komisya koalicyjna nie może jednakże na razie oznaczyć dnia głosowania, ponieważ nie posiada dotąd przyzwolenia państw koalicyjnych co do przeprowadzenia głosowania na Śląsku cieszyńskim według poszczególnych powiatów. Natychmiast po nadejściu rozstrzygnięcia, które oczekiwane jest w najbliższym czasie, zostanie oznaczony **dzień głosowania.**

Napady Niemców

Olsztyn. (PAT). Niemcy urządzili napad na pociąg w Olsztynku. Do wagonu, w którym jechała księżna Ludwikowa Czartoryska i pani Cevonne, żona dyrektora finansowego przy komisyi międzysojuszniczej w Olsztynie, wtargnęło kilku Niemców i chcieli jadące panie wyrzucić z wagonu. Księdza Dygolewskiego, który stanął w obronie pań, zranili Niemcy ciężko drągiem żelaznym w rękę. Na dworcu kolejowym nie było ani straży kolejowej, ani policyi. Ksiądz Dygolewski, który jest poddanym amerykańskim, zażąda zadośćuczynienia przez swój rząd. Ci sami Niemcy pobili w drugim wagonie 4 kleryków z Warszawy, jadących do domu.

Położenie na Spiszu i Orawie

Nowy Targ. (PAT). Biuro pras. komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego komunikuje: Na pograniczu spisko-orawskiem zapanowały stosunki, przypominające stan wojenny. Po nocach słychać strzelaninę czeskich bojówek, urządzających obławy nocne za polskimi działaczami i teroryzujących ludność. W okręgu haligowieckim żandarmerya czeska wpada do domów, w kórych mieszkają działacze polscy i bije gospodarzy kolbami za to, że udzielają im mieszkań. W ten sposób obito Jana Regieca ze Szwabów dolnych, oraz Juliusza Bochniarza z Haligowiec. Bojówki czeskie odgrażają się otwarcie, że wszystkich obywateli Spisza, którzyby się odważyli głosować za Polską, pomordują. Wieczorami i nocą nikt nie odważy się przechodzić z Polski na stronę spiską, gdyż bojówki czeskie natychmiast go wyłapują. Jeżeli się nie zdoła zapewnić bezpieczeństwa obywatelom polskim na Spiszu, to trzeba się będzie przygotować **na najgorsze następstwa.**

Koalicya nie żąda już wydania Wilhelma

Londyn. (PAT) W odpowiedzi na interpelacyę w Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że wobec odmowy ze strony rządu holenderskiego, mocarstwa sprzymierzone zaprzestały zabiegów mających na celu wydanie ekscesarza Wilhelma, którego miejsce pobytu nie przedstawia jednak rękojmi dostatecznych.

Fala taniości

Warszawa. (PAT). „Kuryer poranny" donosi: Za kilka tygodni przybędą z Anglii towary konfekcyjne w wielkiej ilości, zakupione **znacznie taniej,** niż poprzednio, a to z dwóch powodów: Przedewszystkiem, że od 8 tygodni idzie przez Anglię fala taniości, a następnie funty szterlingów spadają. Tymczasem można stwierdzić, że potaniały ryby i potaniały mydła. O 25 procent już potaniały nieruchomości.

Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości

Lyon. (PAT. Radio) Komitet dla sprawy utworzenia trybunału sprawiedliwości międzynarodowej ukończył we czwartek w Hythe pierwszą wymianę zdań w kwestyach, odnoszących się do tego trybunału. Zgoda została osiągnięta co do dwóch głównych zasad: 1) że trybunał powinien być istotnie stały tak, jak to przewiduje statut Ligi narodów, że powinien być otwarty dla stron każdego czasu, 2) że jest konieczne pozwalać sędziom powracać peryodycznie w pewnych okresach czasu do swoich krajów.

O stosunki Francyi z Rosyą

Paryż. (PAT). W dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych poseł Lafont krytykował politykę wschodnią rządu francuskiego i domagał się **wznowienia stosunków z Rosyą.** Millerand oświadczył, że rząd pozostanie wierny dotychczasowej polityce, która odpowiada zarówno interesom, jak i tradycyi Francyi. Co do stosunków z Rosyą, to Francya **uznaje tylko handlowe stosunki.** Omawiając sprawę Ligi narodów, Millerand oświadczył, że rząd francuski stara się zrealizować tę idealną myśl.

W dalszym ciągu debaty czwartkowej w Izbie deputowanych nad polityką zagraniczną rządu francuskiego oświadczył Millerand między innemi: Nasza polityka na wschodzie liczy się ściśle z naszymi interesami i tradycyami i przystosowuje naszą akcyę do środków, jakimi rozporządzamy. Politykę taką przyjęliśmy od samego początku i rząd francuski pozostanie jej wierny do końca.

Co się tyczy **Rosyi,** Millerand oświadczył: Dzień, w którym rząd sowiecki otrzyma charakter prawdziwego rządu, w którym przyjdzie on do przekonania, że niemożliwe jest wchodzić w układy z jakimś rządem, a równocześnie podburzać robotników angielskich przeciwko temu rządowi, w którym zrozumie, że pierwszym obowiązkiem rządu jest dotrzymanie międzynarodowych zobowiązań, zaciągniętych przez poprzednie rządy rosyjskie, dzień taki dopiero będzie dla nas miarodajnym.

W sprawie Ligi narodów zapewnił Millerand, że rząd użyje wszelkich wysiłków, aby ta idealna konstrukcya stała się jak najprędzej rzeczywistością.

Przesilenie w Austryi

Wiedeń. (PAT. Radio). Wczoraj popołudniu odbyły się w dalszym ciągu rokowania nad utworzeniem nowego rządu, przy uczestnictwie prezydenta Seitza. oraz przywódców trzech parlamentarnych stronnictw. Zgromadzenie narodowe przyjęło do wiadomości oświadczenie prezydenta Seitza o zmianach wynikłych z wystąpienia chrześcijańsko-socyalnych członków gabinetu, a następnie przyjęto bez debaty jednomiesięczne prowizoryum budżetowe, z upoważnieniem kredytowem dwu miliardów.

O 8-godzinny czas pracy na okrętach

Nauen. (PAT. Radio). Międzynarodowy kongres marynarzy w Genewie przyjął 17 głosami przeciwko 13 zasadę 8-godzinnego dnia pracy w marynarce handlowej. Delegacya angielska oświadczyła jednakże, że wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy na statkach angielskich jest na razie niemożliwe.

Włochy za niepodległością Albanii

Lyon. (PAT. Radio). Giolitti oświadczył w swoim programie w kwestyi albańskiej, iż rząd włoski nie jest za protektoratem nad Albanią, którą chciałby widzieć niezależną.

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Niedziela popoł.: „Zazdrość" Arcybaszewa
Niedziela wieczór: „Za króla Sasa".
Poniedziałek: „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.

Sezon operowy w teatrze im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Trubadur".
Piątek: „Halka".
Sobota: „Baron cygański".

Teatr „Bagatela".

Niedziela popoł.: „Twarz i maska".
Niedziela wieczór: „Mistrz" z K. Kamińskim.
Poniedziałek: „Mistrz" z Kaz. Kamińskim.

Teatr powszechny.

Niedziela: „Tajemniczy Dżems".
Poniedziałek: „Tajemniczy Dżems".
Wtorek: „Bęben".

Operetka w Nowościach.

Niedziela popoł.: „Muzykanci wiejscy".
Niedziela wieczór: Wieczór baletowo-operetkowy.
Poniedziałek: „Tam gdzie skowronek śpiewa".

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Rada robotnicza krakowska odbędzie posiedzenie w niedzielę 27 bm. o godzinie 10 przedp. w sali Związku Stow. Robotn. Dunajewskiego 5 II. p. z porządkiem dziennym: 1) Obecna sytuacya polityczna, referent tow. poseł Daszyński. 2) Dalszy ciąg dyskusyi nad sprawozdaniem z Kongresu. 3) Wnioski i interpelacye.

Na zebranie wstęp tylko za legitymacyami członkowskiemi Rady Robotniczej i partyjnemi. Wzywa się wszystkich do punktualnego przybycia. **Prezydyum.**

Baczność Metalowcy krakowscy! W niedzielę 27 czerwca przybędzie z Zagłębia Sosnowieckiego do Krakowa **wycieczka metalowców** z rodzinami, która z dworca kolejowego uda się do teatru Powszechnego gdzie nastąpi powitanie wycieczki. Imieniem rady robotniczej powita gości poseł tow. dr Emil Bobrowski, im. Uniwersytetu Ludowego tow. dr Bolesław Drobner, poczem odbędzie się poranek muzykalno-wokalny wykonany przez Chór robotniczy i p. Hendrichówne pod osobistem kierownictwem tow. prof. Ludwiga. Dnia 29 czerwca w południe wyjazd do Wieliczki i zwiedzenie salin z wykładem pp. dra Piestraka i inż. Barysza. Wieczór przedstawienie w teatrze im. Słowackiego gdzie danem będzie „Wyzwolenie" Wyspiańskiego. Bilety na przedstawienie do nabycia w grupie metalowców ul. Dunajewskiego 5 III. p. Towarzysze i Towarzyszki! Na powitanie towarzyszy gości jawcie się jaknajliczniej.

Zgromadzenie członków konsumu robotniczego na Kazimierzu w Krakowie odbędzie się w niedzelę o godz. 3 popołudniu w sali Związku stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego 1. 5. II. p.

Rada Robotnicza PPS dzielnicy kolejowej w Nowym Sączu wzywa wszystkich członków, aby celem przeprowadzenia kontroli legitymacyj partyjnych, przedłożyli takowe swoim dziesiętnikom do dnia 1. VII. br.

NADESŁANE

Odezwa do Inteligencyi-Obywateli i robotników miasta Chrzanowa

Po 150 letniej niewoli u obcych, naród Polski staje się znów gospodarzem na własnej ziemi zroszonej obficie krwią przodków i dzisiejszych pokoleń i musi odbudować to co zniszczyła przemoc i zła wola zaborcza, po części własna niezaradność. Odnowić nam trzeba nie tylko granice Państwa, ale całe życie gospodarcze przedewszystkiem nasze miasta. Nasze miasta muszą mieć charakter Polski. Nie możemy zezwolić, aby rządy polskich miast spoczywały w rękach tych, którzy się nie poczuwają do łączności z narodem Polskim. Obywatele i Robotnicy Zbliża się ważna chwila w życiu miasta — wybory do Rady gminnej. Czuwajcie wszyscy — niech nie braknie ani jednego głosu. Stańcie jak jeden mąż do walki. Wyborcy nie pozwolcie, by Wami rządzili wrogowie naszego Państwa. Pospieszcie wszyscy bez wyjątku mężczyźni i kobiety na

WIEC WYBORCZY,

który odbędzie się w niedzielę, 27-go czerwca o godzinie 5 popołudniu na boisku Sokoła z porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Wybór prezydyum. 3. Obecne zadanie miast polskich. Referent dr. Mueller z Krakowa. 4. Owoce gospodarki starej Rady miejskiej Ref. dr. Bribram i dr. Warczak. 5. Dyskusya. 6. Rezolucye.

Obywatele Robotnicy! Wzywamy Was do czynnego udziału w wiecu i do pracy wyborczej dla dobra Ojczyzny i Waszych dzieci.

Za Koło Inteligencyi: Dr. Stan. Wierzbicki. **Za Koło Mieszczańskie:** Antoni Jeleń.
Rudolf Słup Za Komitet PPS.

Kupię kostyum czarny
(niemodny)
obszerny. Zgłoszenia przyjmuje Dział Inseratowy „Naprzodu“, Grodzka 13.

Poszukuje się
3 zdolnych ślusarzy
reparacyjnych i maszynowych do natychmiastowego wstąpienia. Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia oraz żądaną płacą przesyłać należy do Zakładów Hutniczych w Trzebini.

KLEBOLIN
do lepienia kartonaży i etykiet nadszedł i sprzedaje w pół kg. kartonach po 20 Mk **L. WEINDLING** skład farb i perfumeryi, **Kraków, Grodzka 26**, telef. 1596.

Monterów
wodociągowych i gazowych poszukuje Lasko, Mikołajska 5.

Leżaki
w bardzo dobrym gatunku po Mk 450·— nabyć można u firmy **L. Weindling** Kraków, Grodzka 26. Telefon 1596. Skład farb i perfumeryi.

Chłopców
do praktyki poszukuje Zakład Instalacyjny wodociągu i gazu, Lasko, Mikołajska 5.

Lep
na muchy w arkuszach po Mk 1·50 przy odbiorze nad 100 szt. udziela się 25 proc. opustu. L. Weindling, skład farb i perfumeryi, Grodzka 26, telef. 1596.

Stróża żonatego
zaraz przyjmie się. Zgłoszenia u właściciela ul. Dajwór 20 między 2—3.

Wodociągi dla folwarków i budynków. **Pompy** kołowe, kiwaczowe budowlane i do gnojówki. **Studnie** wiercone i kopane — buduje i dostarcza firma
Inż. JOZEF SCHROLL w Krakowie, ul. Pawia 8/10.
Na żądanie do zbadania sytuacyi wysyłam inżyniera. Prospekty i kosztorysy darmo.

Miejskie Zakłady ceramiczne
Kraków, Lwowska 2
poszukują zdolnych, sumiennych i pracowitych urzędników z wyższem wykształceniem do prac biurowych. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya.

Większe przedsiębiorstwo kooperatywne
poszukuje do natychmiastowego wstąpienia
1 siłę biegle stenografującą po polsku i piszącą na maszynie,
1 siłę do registratury,
1 siłę do prac statystycznych.
Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Kooperatywa“ do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13.

W niedzielę dnia 27 czerwca br. o godz. 4 popołudniu odbędzie się w sali Związku stow. robotn. przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Stow. Spoż. „Kaźmierz“
z następującym porządkiem dziennym:
1. Przemówienie tow. Dra Bolesława Drobnera i tow. Bieleckiego.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
3. Wyjaśnienie o potrzebie zakładania konsumów i znaczeniu tychże dla robotników.
4. Wniosek o wybór nowego kierownika konsumu.
5. Wybór Zarządu i Rady nadzorczej.
6. Omówienie sprawy prowadzenia konsumu we własnym zarządzie.
7. Wnioski.

Wstęp na salę mają tylko członkowie wykazujący się legitymacyą stowarzyszenia.
Rada Nadzorcza.

Kto zgadnie co to jest
? Atrakop ?

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY

Wzywamy wszystkich naszych Klientów dłużnych z tytułu lombardu

austryackich pożyczek wojennych

aby najdalej **do dnia 5 lipca b. r.** uregulowali swoje zobowiązania.

Zwracamy uwagę, że każdy dłużnik lombardowy odpowiada za spłatę udzielonego mu na podkład pożyczki austryackiej kredytu nietylko wartością zastawionych efektów, ale i całym swoim majątkiem.

Klienci, którzy w terminie wyżej wyznaczonym zobowiązań swych nie uregulują, względnie nie skorzystają z obecnej sposobności przemiany pożyczek wojennych na długoterminową polską pożyczkę państwową, narażą się na skutki w ustawie przewidziane.

Zwracamy uwagę, że w razie niedokonania konwersyi pożyczek austryackich na polską pożyczkę długoterminową w terminie przepisanym, posiadaczom austryackich pożyczek wojennych grozi zupełna utrata kapitałów włożonych w te pożyczki, a zobowiązania z tytułu lombardu pozostają nadal w mocy.

Celem umożliwienia konwersyi austryackich pożyczek wojennych na polską pożyczkę państwową gotowi jesteśmy do najdalej idących ułatwień.

Polski Bank Przemysłowy.

„Górka“ Towarzystwo Akcyjne Fabryki Cementu
w Sierszy.

Zawiadamiamy, że Walne Zgromadzenie naszego Towarzystwa w dniu 21-go czerwca 1920 uchwaliło

wypłacić za rok 1919

11% dywidendy

od akcyi I-szej emisyi.

Kupon Nr. 8 płatny jest od 1-go lipca b. r. w Polskim Banku Przemysłowym w Krakowie i we wszystkich jego oddziałach. **Dyrekcya.**

„TRYBUNA“
pismo poświęcone: **polityce i administracyi, gospodarstwu społecznemu, filozofii, historyi, wojskowości, oświacie i sztukom pięknym.**
„TRYBUNA“
jest pismem niezależnem, walczącem o Niepodległość, Całość i Wolność Polski.
Numer pojedynczy . . . . . . K 2·50
Prenumerata kwartalna . . . . K 25·—
Adres Redakcyi i Administracyi:
Warszawa, Al. Jerozolimskie 21, m. 18, tel. 78—68

Od 1 marca wychodzi
„GŁOS KOBIET PRACUJĄCYCH“
dwutygodnik, organ PPS. poświęcony interesom kobiet pracujących.
Warunki prenumeraty:
Miesięcznie Mk 2·— K 2·80
Kwartalnie Mk 6·— K 8·40
Rocznie Mk 24·— K 33·60
Numer pojedynczy Mk 1·— K 1·40
Adres Redakcyi i Administr.: Warszawa, Wareoka 7, I. P.

Przy zakupach uprasza się powołać na nasze pismo.

KONCESYONOWANE
BIURO INFORMACYJNE
FELIKS STATTER
KRAKÓW, GRODZKA 13, TEL. 1354
Udziela informacyi o stosunkach majątkowych i kredytowych kupców i przemysłowców.

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY
PIOTR PAŁKA
w Krakowie, ul. Floryańska 28 (wejście od ul. św. Marka)
kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis meble, dywany, materace i inne dekoracye. — wykonuje wszelkie roboty w zakres zawodu wchodzące, tak w miejscu jak i na prowincyi.
Ważne dla wyjeżdżających!
Jak w latach poprzednich tak i teraz przez czas wakacyjny przyjmuje wszelkie zlecenia t. j. przeróbki i uzupełnienia nowe. 1423
Wykonanie sumienne. Ceny umiarkowane.

ULE
i wszelkie przybory pszczelnicze, **wirówki**, konwie, różne artykuły w zakres mleczarstwa wchodzące.
LUDWIK MIESZKOWSKI
Plac Trzech Krzyży Nr. 8, Warszawa.

KORZYSTNĄ REKLAMĘ
PRZEMYSŁOWCOM I KUPCOM
PRZEPROWADZA
BIURO OGŁOSZEŃ
FELIKS STATTER
KRAKÓW, GRODZKA L. 13.
TELEFON 1354. TELEFON 1354.
PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH. WYDAWNICTWO PRZEGLĄDU ● TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWEGO ●

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).